

# VNM, Widzę Ich

Nie mam na uszach słuchawek, kiedy jadę busem  
wolę słuchać siebie sam, kiedy widzę ich moje słowa są dla nich głuche  
nie znam ich, ale granice szybko kruszę  
kiedy ich oczy mówią mi to o czym milczą dusze  
widzę ich, gość w krawacie  
może spoko finansowo ma się, a może przed chwilą stracił ulubioną pracę  
nie przyjechał furą bo miał kaca  
i dlatego busem wraca na chatę  
ma kredę na nią  
może myśli o odsetkach, gdy w bokserkach odpala peta rano  
może zbiera na nią  
a teraz ledwo wynajmuje m2, w jego okręgach nic nie ma tanio  
starsza kobieta na oko siedemdziesiąt  
uśmiechnięta myśli o tym jak się wiedzie dzieciom  
one już ma już swoje rodziny  
jedzie do córki, wnuczki, powiedzą jakie w szkole nowiny  
koło niej stoi koło, czujny i spięty  
sportowiec, ma koszulkę, krótkie spodenki  
ta pani myśli wysiadać za chwilę już muszę  
on na przystanku szybkim ruchem jej zrywa z szyi łańcuszek  
i wybiega, moja pierwsza ocena była złudna  
bo teraz wiem po co tak się kurwa ubrał  
ludzie pytają co się stało pani  
ona wspomina łańcuszek, który dostała od swojej mamy  
mnie to boli stary  
odwracam wzrok na dziewczynę, czarne włosy, czarne okulary  
w których jej do twarzy, ale nie widzę nic za nimi  
jakiś gościu obok, nieźle ją obcina i się ślini  
kolejny przystanek, wsiada jej Valentino  
zdejmuje jej okulary i za nimi zobaczyłem miłość  
ich usta spotykają się  
i ona nie podejrzewa, że jego myśli coś ukrywają nie  
kiedy powiedział jej, że miał na drugą zmianę do roboty wczoraj  
dlatego nie zadzwonił do wieczora  
i może w tym było prawdy trochę  
bo miał na drugą, ale nie zmianę tylko ochotę  
odwiedził ją, ona siedziała sama w domu  
puściła Berry White'a ze starego gramofonu  
i myśli dręczyły go  
ale gdy poczuł jej szminkę na swoich ustach, wątpliwości opuściły go  
teraz mówi swojej, że wygląda pięknie  
wychodzą z autobusu, ona łapie go za rękę  
biegnie zdyszany chłopiec, wsiada wyciera pot z czoła  
kierowca dodał gazu i ruszyły mocno koła  
zachwiało nim, ale lewą ręką złapał się  
w prawej ma sportową torbę, ciekawe co ma tam w niej  
może strój i wodę, grać jedzie do szkoły w nogę  
a może uciekł z domu i spakował to co może  
wziął pieniądze, wiedział gdzie je chowa ojciec  
on tylko pił i bił go za gorsze stopnie  
obok starszy facet patrzy się na niego może  
ma syna w jego wieku, a może mieć go nie może  
a mocno chciałby, może wiele by zapłacił żeby odzyskać syna, którego rok temu stracił  
mój przed ostatni przystanek  
kierowca omija bo, go nikt nie wcisnął stop a był na żądanie  
zaniedbana kobieta biegnie do niego  
krzyczy ' dlaczego się pan nie zatrzymał, dlaczego '  
i płaczę do mojego przystanku  
ja wysiadam z nią  
cofa się tam był szpital może coś bardzo boli ją  
zostaje sam, tych ludzi już nie pamiętam  
i pewnie myliłem się w 99%  
i nie zrozum tego źle  
ja opisuję ich, oni opisują mnie.

